

Zebrzydowice: Historyczna tajemnica

Data publikacji: 22.07.2008 0:00

□

Czy pod ścieżką wiodącą na cmentarz mogą znajdować się kości byłych więźniów obozu koncentracyjnego? Od sierpnia 1942 do marca 1944 roku w Zebrzydowicach istniał obóz pracy dla holenderskich Żydów. Był on filią oświęcimskiego obozu zagłady. Jak podają holenderskie źródła w czasie wojny zginęły w nim 183 osoby. Zmarłych w obozie jeńców grzebano początkowo prawdopodobnie w pobliżu miejscowego cmentarza katolickiego. – Informacje te pochodzą od osób, które mieszkały tu wówczas w pobliżu. Twierdziły, że najpierw zwłoki grzebano przy cmentarnym płocie. Rzekomo jednak ówczesny proboszcz sprzeciwiał się temu. Wówczas ciała zaczęto przewozić do lasu w Dębinie i do Kończyc Wielkich, gdzie obecnie znajduje się wspólna mogiła – mówi Helena Bartoszek, współautorka Wypisów z dziejów Zebrzydowic, Kończyc Małych i Markłowic Górnych.

Żadne źródła nie informują o tym czy tuż po wojnie dokonano jakiegokolwiek ekshumacji w pobliżu zebrzydowickiego cmentarza. Zatem, do dzisiaj nie wiadomo, czy pod ścieżką prowadzącą na miejscowy cmentarz nie znajdują ludzkie szczątki. – O tym, że chowano tam jeńców opowiadał nam nieżyjący już od wielu lat grabarz, który pamiętał czasy okupacji. Myślę, że jeśli są jakieś szczątki, to znajdują się na samym obrzeżu cmentarza.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, że nie ma ich pod ścieżką. Kiedy jednak doprowadzano w pobliżu tego miejsca wodę do cmentarza nie natrafiono na nic co mogłoby zwrócić szczególną uwagę. Jednak nie można z czystym sumieniem powiedzieć, że nikt tam nie został pochowany – dodaje Helena Bartoszek.

Władze gminy nie są zainteresowane sprawdzeniem czy od wielu lat na miejscowym cmentarzu nie depcze się ludzkich szczątków. – Nikt jak do tej pory nie sygnalizował, że istnieje potrzeba wyjaśnienia tej sprawy – mówi w rozmowie z OX.PL Andrzej Kondziołka, wójt Zebrzydowic.

Zdj.: *Czy pod tą ścieżką mogą znajdować się szczątki byłych więźniów obozu koncentracyjnego?* (foto: lop)

Andrzej Czerny